

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 78 gr. z odnośnikiem prasę posła 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, przesłania pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadawane a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie wraza i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!**

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane niżej ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 104

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 3 sierpnia 1935 r.

Rok XVI

**Takie Państwo - jacy obywatele!  
Taki rząd - jaki Sejm!**

**Od nas zależy przyszłość  
Polski i dobrobyt ogólny**

Podwaliny pod nowe jutro Polski kłąć będzie nowy Sejm. Tylko zdrajcy i wrogowie Państwa i narodu polskiego nie będą głosowali

## Kronika policyjna milczy

SWIAT PRZESTĘPCÓW BEZ „SEZONU  
WYBORCZEGO“.

Zbliżamy się do ostatniego etapu wyborów. Kandydaci na posłów zostali wybrani przez zgromadzenie okręgowe, nazwiska ich za pośrednictwem prasy oraz plakatów ulicznych podane zostały do publicznej wiadomości i niema już chyba żadnego wyborcy, który w ten czy inny sposób nie dowiedziałby się, kto kandyduje z jego okręgu.

Gazety przynoszą codziennie życiorysy kandydatów na posłów. Ludzie czytają te życiorysy, zastanawiają się nad nimi. Zresztą nie dowiadują się z tych życiorysów nie nadzwyczajnego. Życiorysy są naogół do siebie podobne. Wszyscy są tak czy owak związani z terenem. Każdy ma swoje zasługi, każdy ma przeszłość, która świadczy, że to jest dobry pracownik, że jest to człowiek, który umie pracować nie tylko dla siebie ale i dla społeczeństwa. Nie spotykamy także wśród tych ludzi osławionych nazwisk partyjnych menedżerów i spryciarzy. Niema ich. Jak ręką odjął. Zastąpili ich ludzie nowi. Ludzie ze społeczeństwa, ludzie z tem społeczeństwem związani i najlepiej znający jego potrzeby.

Dużo, dużo nowych nazwisk. Lecz cóż stąd, że — na przykład — w Warszawie nie ma mowy o nazwisku kandydata z Rzeszowa. Bochni, czy Sieradza, kiedy właśnie w tych okolicach wie każdy z wyborców, że ten to dobry rolnik, pracownik niestrudzony kółek rolniczych i Towarzystwo Szkoły Ludowej, że był dobrym na wojnie żołnierzem, a tamten znowu to stary i zasłużony działacz zawodowych organizacji robotniczych.

Inni ludzie, inne zgoła nastroje wyborcze. Wszędzie spokój, powaga i głębokie zrozumienie tych poważnych zmian strukturalnych jakie ostatnio zaszły w naszym życiu zbiorowym.

Znikło gdzieś dawne rozwydrzenie przedwyborcze. Zajądło walki partyj, pragnących za wszelką cenę przeforsować swoich kandydatów. Gorączkowa atmosfera ścierania się osobistych czy partyjnych interesów. Opary cynicznego zakłamania opadły bezpowrotnie.

Czy pamiętamy poprzednie wybory? Te w roku 1930-tym, czy w latach poprzednich. Tę „kampanję wyborczą“, polegającą na walce bezsensownych argumentów idjotycznych obietnic. A gdy już argumentów i obietnic nie stało w ruch szły noże i kastety.

Smutna to prawda, ale prawda słuszną i żadnej nie ulegająca wątpliwości, że w czasie wyborów kroniki policyjno-sądowe notowały znaczny wzrost przestępstw. Nie chodzi tu naturalnie o takie wykroczenia, jak np. demonstracje przeciwpaństwowe komunistów i t. p. Ot, prosto zwykle czyny karalne jak rozbój, kradzież, pobicie, oszustwo, wymuszenie. Przewinienia tego rodzaju mnożyły się w sposób zastraszający równoległe z rozwojem kampanji wyborczej. Prasa przepelniona była wiadomościami o wypadkach samosądu, buntach, masowych kradzieżach

## Wspomnienia b. posła węgierskiego w Warszawie o Marszałku Piłsudskim

Min. Aleksander Belitska, b. poseł węgierski w Warszawie, ogłosił w miesięczniku węgierskim „Külügyi Szemle“ („Przegląd Zagraniczny“) wspomnienia ze swego pobytu w Warszawie. Po dokładnym opisie stosunków panujących w Polsce przed objęciem władzy przez obóz piłsudczyków, min. Belitska przechodzi do charakterystyki postaci Wielkiego Marszałka.

— *Piłsudski* — pisze min. Belitska — *z rozpaczą widział tragiczną sytuację swego kraju. Nie chciał mimo to przedsięwziąć niczego, co by niezgodne było z Konstytucją. Zmusiły go do tego wypadki. Marszałek Piłsudski został zmuszony do bardzo energicznej akcji wobec swym istotnym uczuciom. Ale właściwie Marszałek Piłsudski nigdy nie był dyktatorem. Nigdy nie chodziło mu o władzę i prag-*

*nał jedynie uporządkowania stosunków w kraju. Spokojnie, z olbrzymią dozą cierpliwości, lecz zarazem z niesłychaną energią, wzmocnił Piłsudski Polskę i z młodego jeszcze kraju uczynił mocarstwo europejskie.*

— *Przyjaźń Marszałka dla Węgier* — kontynuuje min. Belitska — *była znana. Marszałek okazywał mi ją w sposób nader miły. Gdy powstała kwestja wyboru pierwszego attache wojskowego węgierskiego w Warszawie, Marszałek śmiejąc się powiedział: „Dla mnie ważnem jest tylko, aby przyjechał tu prawdziwy Węgier, to znaczy szczerzy chłop“.*

Min. Belitska kończy swe wspomnienia przekonaniem, że geniusz Wielkiego Marszałka poprowadził jego przyjaźni i współpracowników do wytkniętego celu.

—o—

## Po śmierci królowej Belgji

BRUKSELA. W piątek rano przybył do Brukseli pociąg, wiozący zwłoki królowej Astrid. Król Leopold III opuścił pociąg jeszcze przed przyjazdem do Brukseli i samochodem udał się do swojego pałacu. Przed dworcem zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności oraz oddziały wojska. — Trumnę złożono na karawanie, za którym jechało kilkanaście samochodów z dostojnikami państwowymi i członkami gabinetu. Kondukt żałobny jechał wolno przez ulice miasta. W pałacu czekał już nań król Leopold. Trumnę złożono w tej samej kaplicy,

w której znajdowały się zwłoki króla Alberta. Warte honorową przy trumnie pełnić będą członkowie domu królewskiego. Uroczysty pogrzeb królowej Astrid według decyzji, powziętej przez radę ministrów odbędzie się we wtorek, dnia 5 września. Królowa będzie pochowana w krypcie królewskiej w Laeken pod Brukselą. Trumna ze zwłokami królowej przewiezie na bieżąco na tym samym wozie żałobnym, który służył jako karawan przy pogrzebie królowej Marji Henryki, małżonki Leopolda II i samego króla Leopolda II. Premier van See-

land jako osobisty przyjaciel króla wygłosił w dniu 30 ub. m. o godz. 20-tej przez radio belgijskie przemówienie, poświęcone pamięci królowej. W piątek po południu otwarty został dla ludności dostęp do sali żałobnej na zamku, gdzie znajduje się katafalk ze zwłokami królowej.

W KIELCACH ZAWALIŁ SIĘ  
DOM.

W piątek, 30. 8. w Kielcach przy zbiegu ulic Bodzentyńskiej i św. Aleksandra zawaliła się szczytowa ściana piętrowej kamienicy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, gdyż lokatorzy domu w przeddzień katastrofy zdolali opuścić swoje mieszkania. — Przyczyną katastrofy miało być zbyt nie obniżenie się fundamentów wskutek robót, przeprowadzanych niedawno przy budowie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w sąsiedztwie domów.

UTARCZKI W ABISYNI

Adis Abeba. Donoszą tu urzędowo, że na granicy abisyńskiej i Somali francuskiego doszło do utarczki pomiędzy Abisyńczykami a koczowniczym plemieniem Issas. Plemię to mieszkające w Somali francuskim napadło na Abisyńczyków, chcąc zabrać im stado bydła. Abisyńczycy, pragnąc uniknąć starcia poczęli cofać się w głąb kraju. Koczownicy wkroczyli na terytorjum Abisynji i usiłowali odebrać Abisyńczykom bydło. Doszło wówczas do bitwy, w której rezultacie nastąpiły zmuszeni byli do ucieczki, pozostawiając na terenie Abisynji 60 poległych.

W DNIU 8 WRZEŚNIA  
WSZYSCY PÓJDA  
DO URNY WYBORCZEJ.

leśnych, słownych i czynnych zniewagach urzędników, dezercjach, stawianiu oporu policji i t. d.

Wypadki te mnożyły się z reguły w okolicach częściej przez posłów nawiedzanych. Niech tylko taki mówca poczęł wykrzykiwać do nieświadomego tłumu zwykle w tych wypadkach „hasła“: „Precz“, „Hańba“, „Na barykady“, „Żądamy“, „Wara“ — już w tłum wciśkali się najciemniejsi podżegacze, bo jak na barykady — to jazda, wszystko jedno przeciw komu, byle na barykady, ale już, zaraz. Kończyło się na interwencji policji i gorzkim rozczarowaniu tłumu do posłów, do agitatorów, do podżegaczy, bo ci wychodzili zawsze obronną ręką. A na drugi dzień w innym już mieście wyczyniali specjaliści od wyborów nowe zamieszanie, wywoływali niepokój, bijatyki, awantury.

Stan, w jaki wpadało społeczeństwo w

okresie ówczesnych wyborów możemy określić tylko mianem masowej psychozy, psychozy zrozumiałej tylko na tle rozpetanej do niemożliwych granic agitacji wyborczej. Zresztą o nie innego, jak o wywołanie masowej psychozy chodziło partyjnym agitatorom, Bo tylko tłum, będący w stanie psychozy pozwolił się użyć w charakterze pionka na szachownicy partyjnych rozgrywek.

Tak oto przedstawiały się nastroje i tak odbywały się wybory na podstawie starej, jak ją obecnie opozycja nazywa: „liberalnej i demokratycznej ordynacji wyborczej“. Kto najbezpieczniej, najcyniczniej zdoła oszukać masę — ten ma otwartą drogę do sejmu. Wobec przeciwników myślących innymi kategoriami pozostaje również „liberalny“ argument, tak popularny w czasie „demokratycznych wyborów“: — pałka, albo łom żelazny, nierządki i rewolwer.

Dziś wspomnienia te, choć tak jeszcze świeże, wywołują w nas zdumienie. Ze zdziwieniem przecieramy oczy: Meksyk — to czy Polska, relacyjny sejmik szlachecki, czy wybory do ciał ustawodawczych w niepodległej, wskrzeszonej z niewoli Polsce?

Jakże wielką przeżyliśmy ewolucję. — Niechno dziś któryś z tych zawodowych posłów urządzi wiec i wystąpi z argumentami typu tych, którymi sformułował przed pięć laty. Czyż można sobie wyobrazić, z jakim spotka się śmiechem.

Przeżyliśmy wielką ewolucję, ale nie dlatego tylko, że mamy nowe, z innego zgoła ducha zrodzone prawa, ale dlatego przede wszystkim, że dochodzimy powoli do społeczeństwa, które do zrozumienia tych praw dostatecznie dojrzeło. (tah.)

—o—

# 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna Termin wpłacania V-ej raty upływa 5 września 1935 r.

W RAZIE NIEUISZCZENIA W TERMINIE RATY, SKARBOWI PAŃSTWA SŁUŻY PRAWO OD UMOWY ODTĄPIĆ I OTRZYMANE TYTUŁEM ZADATKU WPŁATY ZATRZYMAĆ BEZ POTRZEBY SĄDOWEGO ROZWIĄZANIA UMOWY. — SUBSKRYBENCI, KTÓRZY NIE UJISZCZA PRZYPADAJĄCYCH RAT W TERMINIE, NIE OTRZYMAJĄ SWIADECTW TYMCZASOWYCH 3% PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ I NIE BĘDĄ BRALI UDZIAŁU W LOSOWANIACH PREMIJ.

## Co słychać?

### W KRAJU.

- + Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż transakcję giełdową sianem i słomą korzystają ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu.
- + Polska znalazła się na ósmym miejscu wśród krajów, produkujących węgiel na świecie.
- + W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.
- + W Gdyni powstanie konsulat generalny Rzeszy niemieckiej. Konsulatem ma zostać p. Hoffmann, radca ambasady niemieckiej w Warszawie.
- + Przyjazd „Daru Pomorza” do Gdyni oczekiwany jest na wtorek godz. 10,30 rano.
- + W okresie od 15 — 20 września nastąpi zwolnienie ze służby wojskowej rocznika 1912 po odbyciu 18 mies. służby w piechocie.
- + W Chełmży aresztowano endeckiego radnego Sulca za nawoływanie do bojkotu wyborów.
- + Na krajowych rynkach zbożowych cena pszenicy notowana jest na 18 zł, a żyta 12,50 za 100 kg.
- + We Lwowie popełnił samobójstwo 98-letni adwokat dr Adam Horwath, wieszając się na sznurze telefonicznym.
- + Jedna z fabryk białostockich wysłała już do Abisynji 15.000 koców.
- + Główna Komenda P. P. wydelegowała do Wilna 3 policjantki.
- + W dn. 4-ym września r.b. rozpoczyna się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów, której ostateczny porządek obrad nie został jeszcze ustalony.
- + Od poniedziałku, dn. 2-go września r.b. wchodzi w życie nowy, jesienny rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 13-go grudnia r.b.
- + Dowiadujemy się, że starosta powiatowy w Pińsku, p. Eugeniusz Cedzyński przeniesiony został w stan spoczynku.

### ZAGRANICĄ.

- + Na Węgrzech jest ogółem 700.000 bezrobotnych; razem z rodzinami głoduje ponad 3 miliony osób.
- + W tegorocznych manewrach czechosłowackich brało udział przeszło 60 tysięcy żołnierzy.
- + W tych dniach wyjdzie z druku pierwsza kolorowa mapa gwiazdowa, autora 29-letniego F. Schülera.
- + W Kalifornii zawalił się tunel, znajdujący się w budowie, 6 robotników poniosło śmierć, 8 uratowano.
- + W dn. 26-30 września odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy kongres rzemieślników chrześcijan z udziałem delegacji polskiej.
- + W Dijon we Francji aresztowano zbrodniarza, który zamordował 16 osób.
- + Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy o zabezpieczeniu neutralności Stanów Zjednoczonych w razie wojny.
- + Krążownik włoski „Quarto”, okręt komandorski, dowódca eskadry włoskiej adm. Prionose, opuszcza Szanghaj, udając się do Włoch.

### TOR KOLEJOWY ZAMULONY

Lubawa. Pomiędzy Lubawą a Nowemmiastem z powodu ulewnej deszczu został zasypany tor kolejowy piaskiem o warstwie grub. ok. 10 cm, na przestrzeni 4 mtr. Pociąg osobowy jadący z Lubawy uległ wypadkowi, gdyż przednie koła lekkiej manewrowej lokomotywy wypadły z szyn. Pracownicy kolejowi przy pomocy lewarów wstawili lokomotywę na szynę, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę. Przerwa w komunikacji trwała 2 godz. 20 min. — Ofiar w ludziach nie było.

## Rewja straży pożarnych woj. pomorskiego

Toruń. Pierwszy ćwiczebny zjazd Straży Pożarnych województwa pomorskiego odbył się w Toruniu, na który przybyło około 2000 delegatów z Pomorza. Zjazd zaszczyli swą obecnością p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, p. inż. Twardo, prezes Związku Straży Pożarnych R. P., przedstawiciele władz wojskowych, Straży Pożarnych z Niemiec w liczbie 12 delegatów oraz delegaci urzędów państwowych, samorządowych i wszystkich prawie wojew. Rzpłitej.

O godz. 9 w kościele garnizonowym ks. Mykowski odprawił nabożeństwo i poświęcił sztandar Okręgu Pomorskiego Związku Straży Pożarnych. Na placu św. Katarzyny P. wojewoda Kirtiklis wygłosił do zebranych przemówienie, zachęcając do dalszej ofiarnej pracy. P. starosta Kalkstein z Wąbrzeźna, jako prezes Okręgu Pom. powitał gości oraz przybyłych delegatów. W przemówieniu swem podniósł znaczenie straży pożarnych oraz obowiązki, jakie spoczywają na członkach nie tylko w dziedzinie pomocy w czasie pożaru, ale również w pracy społecznej. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, p. Prezydenta R. P. i premiera Sławka. Prezes Zw. Straży Pożarnych R. P. p. inż. Twardo w przemówieniu swem nawiązał do ciężkich chwil, jakie przeżywali obywatele Polski w bieżącym roku z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. W celu uczczenia pamięci Marszałka, zarządził 2-minutową ciszę.

Poświęcony sztandar wręczył p. wojewoda prezesowi Okr. Pom. Zw. Straży Pożarnych p. staroście Kalksteinowi. Następnie p. wojewoda pomorski udekorował medalami załugi za ofiarę pomoc w dziedzinie pożarnictwa kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych strażaków. Prezes Zw. Straży Poż. R. P. w imieniu Związku udekorował specjalnym krzyżem członków

### POCIĄG WĘGLOWY WYKOLEIŁ SIĘ.

Toruń. Wczoraj na stacji kolej. Brzozie z pociągu węglowego nr. 471 wyskoczyły z szyn dwa wagony od czego uszkodzonych zostało następnich 10 wagonów. Wypadek nastąpił wskutek nieuwagi maszynisty pociągu, który przejechał zamknięty semafor, a gdy to zauważył, raptownie zahamował pociąg, powodując katastrofę.

### MIN. BECK WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. P. min. spr. zagr. Józef Beck wyjechał dziś do Genewy na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

### MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY.

Warszawa. W niedzielę wieczorem na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie przy świetle reflektorów odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska-Niemcy. — Reprezentacja bokserska Niemiec pokonała polską w stosunku 10:6. Mecze ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności, która przybyła tłumnie na stadion w liczbie 25.000 osób.

straży pożarnych zagranicznych pięciu z pośród delegacji niemieckiej, a mianowicie: 1) inspektora J. Gaedicke z Berlina, prezesa okręgu brandenburskiego, 2) K. Lehmana z Berlina, 3) M. Noelle z Landbeck (okręg Pila), 4) Wagnera z Neidenburga (Prusy Wschodnie), 5) W. Beckmanna.

Defiladę przed Dyrekcją Kolejową odebrał p. wojewoda Kirtiklis w asyście p. inż. Twardo, prezesa Zw. Straży Pożarnych, w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i delegacji niemieckiej. W godzinach popołudniowych na boisku miejskim 42 drużyny straży pożarnych ubiegały się o palmę pierwszeństwa w zawodach z dziedziny ratownictwa podczas pożaru (drużyny męskie oraz drużyny żeńskie z działu służby samarytańskiej — a więc udzielania pomocy zaczadzonemu, poparzonemu oraz ratowania topielców.)

Wyniki zawodów Straży Pożarnych przedstawiają się następująco:

Drużyny męskie w zakresie ratownictwa pożarowego podzielone były na cztery grupy: pierwsza grupa drużyny zawodowe 2, druga grupa drużyny wielkomięskie 11, trzecia małomiast-

czkowe 10 i czwarta grupa drużyny wiejskie 19. Pierwsze miejsce w grupie pierwszej drużyn zawodowych, gdzie stawały drużyny miasta Grudziądz i Torunia, pierwsze miejsce zajął Grudziądz, w drugiej grupie wielkomięskich pierwsze miejsce zajęła kolejowa straż pożarna z Tczewa, drugie straż pożarna miasta Brodnicy, trzecie — Wejherowa. W trzeciej grupie pierwsze miejsce zajęła straż pożarna z Mniszka pod Grudziądem, drugie z Unisławia. W grupie czwartej drużyn wiejskich pierwsze miejsce zajęła straż z Pniewitego (powiat Grudziądz), drugie z Lisewa (powiat Chełmno), trzecie miejsce drużyna z Osia (powiat Świecie).

Drużyna obrony przeciwgazowej: męska—cukrownia Chełmża, a w drużynie żeńskiej — z Pucka. Pierwsze miejsce w dziale samarytańskim zdobyła drużyna żeńska ze Świecia, drugie — z Chełmna, trzecie — z Grudziądz.

Na zawodach obecni byli p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, insp. armji general Norwid - Neugebauer, starosta Skórewicz i inż. Twardo, prezes Związku Straży Pożarnych R. P.

### POŚWIĘCENIE DOMU FEDERACJI OBRONCÓW OJCZYZNY.

Toruń. Dnia 1. bm. odbyło się w Toruniu poświęcenie Domu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbyła się defilada oddziałów, przybyłych na tę uroczystość, którą odebrał p. Wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych oraz delegacji niemieckich straży pożarnych, przybyłych na zjazd Okręgu Pom. Straży Poż. Po defiladzie ks. dr Jank dokonał poświęcenia Domu w obecności p. generała Thomme, dowódcy O. K. VIII, p. naczelnika Grzanki, prezesa Okr. Federacji p. starosty Skórewicza, prezesa obwodu toruńskiego i innych. P. starosta Skórewicz powitał przybyłych gości, wygłaszając krótkie przemówienie o konieczności zespolenia się pod jednym sztandarem dla dobra Ojczyzny, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego i generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza Śmigłego. Następnie przemawiał p. general Thomme, zwracając się w prostych żołnierskich słowach do obecnych o wartości armji czynnej i rezerwowej.

### BIEG KOLARSKI WARSZAWA — BERLIN UKOŃCZONY.

Berlin. Ostatni etap biegu kolarskiego Warszawa-Berlin zakończył się zwycięstwem Niemców. Kolarze niemieccy od chwili startu byli na czele, mając jednak tuż za sobą zwartą grupę Polaków. Na metę w Berlinie, którą urządzono na Sportplatz wpadła grupa 20 zawodników, 11 Niemców i 9 Polaków. Trudno było ustalić kolejność na mecie. Komisja sędziowska skrzywdziła nieco zawodników polskich, którzy stanowczo znajdowali się na lepszych miejscach. Nieoficjalne wyniki przedstawiają się następująco:

1) Wendel (Niemiec) 4 godz. 18 min.

13 sek. 2) Wierz, 3) Ruland, 4) Kruhl, 5) Bochm, 6) Hauswald, dopiero 7) Polak Napierała, 8) Leppich, 9) Felkert, 10) Mayer, 11) Weiss, 12) Michalak 13) Zieliński, 14) Wasilewski. Według nieoficjalnej klasyfikacji drużynowo w 6-tym etapie zwycięstwo uzyskali Niemcy w czasie 17 godzin 12 min. 52,2 sek. 2) Polska 17 g. 13 min. 04 sek. Według nieoficjalnych obliczeń po 6 etapach drużyna niemiecka ma przewagę 31 min. 39,7 sek. Nagrodę kanclerza Hitlera za zajęcie pierwszego miejsca w klasyfikacji ogólnej na wszystkich etapach włącznie zdobył Hauswald, drużyna Wierz, trzecie Polak Starzyński. Na mecie obecnym był przywódca sportu niemieckiego von Schammer und Osten, który wygłosił przemówienie, podkreślając zadowoleniem zacieśnienie stosunków sportowych między Polską a Niemcami. Zainteresowanie na ulicach Berlina było słabe. Obie drużyny zaprezentowane były publiczności na stadionie sportowym w przerwie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego w obecności około 40.000 widzów.

### WSZYSTKIE OFIARY KATASTROFY BERLIŃSKIEJ ZOSTAŁY WYDOBYTE.

Berlin. Na miejscu katastrofy w tunelu kolejki podziemnej przy ul. Goeringa wydobyto trzy dalsze ofiary. W ten sposób wydobyto wszystkich 19 zasypanych, z których 17 straciło życie. Odbywają się uroczystości żałobne ku czci ofiar katastrofy.

Na gmachach państwowych i prywatnych powiewają sztandary żałobne. 17 trumien wystawiono w Lustgartenie. Mowę ku czci ofiar wygłosił minister Goebbels, podkreślając, że cały naród niemiecki bierze udział w żałobie, współczując głęboko z rodzinami zabitych. Następnie przemawiali przywódca frontu pracy dr Ley i dyrektor generalny kolei dr Dortmundler.

## Szakale wyborcze

Gdy czytamy opisy krajów afrykańskich, wzmianki o szakalach wywołują w nas wrazenie czegoś wstrętnego, plugawego. Zwierz ten, złodziejaski pustyni, krążący dokola siedzib ludzkich, dokuczliwie snujący się za karawaną, lub wokół siedzib ludzkich, by pożywić się odpadkami lub ukraść podstępnie źle strzeżony worek z żywnością, — jest dla nas obrazem tchórzostwa i lapezywości.

Nasze życie społeczne ma również swoich szakali.

Krażą podstępnie dokola karawany ludzi czynu, w znojmym trudzie posuwających się ku dalekim celom wielkości i mocy Państwa Polskiego; swym wrzaskiem przypominają o swem istnieniu, usiłują okraść obywateli Rzeczypospolitej z cennego prawa, jakim jest prawo głosowania do Sejmu i Senatu.

Prawo wybierania posiadają tylko obywatele w wolnych państwach. Wybierając posłów do Sejmu przez tychże posłów rozstrzygają o prawach w państwie, oraz o kontroli tych, którzy sprawują władzę.

Tylko w państwach niewolniczych, jak naprzykład w Polsce przed odzyskaniem niepodległości, obywatele zwani poddanymi nie posiadają prawa wybierania swych przedstawicieli do Sejmu.

Ponieważ w tegorocznych wyborach posłów z imienia i nazwiska wybierają nie partje, a obywatele, przeto szkodzą partyjne szakale, krażą dokola wyborów, usiłując ukraść żywotne prawa obywatelskie.

Szakale są podstępni.

Krażą po domach, zaglądną do mieszkań prywatnych i szepczą z obłudnym ubolewaniem:

— Kandydaci nawet i dobrzy, cóż bracie, kiedy nie masz prawa głosować, bo szkół nie ukończyłeś!

Jest to bezczelne łgarstwo.

## PANCERNIK NIEMIECKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. W dniu 30 sierpnia br. o godz. 8,30 rano na rękę portu gdańskiego przybył pancernik niemiecki „Admiral Scheer”. O godz. 9 na pokład pancernika udał się oficer komplemencyjny, stojącego w porcie gdańskim kontrtorpedowca „Wicher” por. Borysiewicz. W godzinach przedpołudniowych dowódca pancernika komandor Marschall złożył wizyty prezydentowi senatu Greiserowi, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów Lesterowi, komisarzowi generalnemu Rzplitej ministrowi Papee i prezydentowi rady portu Nederbragtowi.

## Z POBYTU FLOTY DUŃSKIEJ W GDYNI.

Gdynia. Bawiący w Gdyni oficerowie floty duńskiej zwiedzali dn. 30. 8. w dalszym ciągu port i wybrzeże. W godzinach południowych dowódca grupy komandor Hansen podejmował śniadaniem na kanonierce „Beskytteren” oficerów marynarki polskiej na czele z kontradmirałem Unrugiem.

*Ordynacja wyborcza daje prawo głosowania wszystkim obywatelom i obywatelkom Rzplitej, którzy ukończyli lat 24. O żadnych ograniczeniach z tytułu wykształcenia niema mowy.*

Szakale będą czynni w dniu wyborów.

Wtykać będą mniej uświadomionym karty do głosowania własnej fabrykacji jako jedynie „prawdziwe”, „niezależne”.

Nie pozwólmy się oszukać!

Ważna jest tylko karta, otrzymana z rąk przewodniczącego komisji, w której głosujemy.

Szakale namawiać będą do głosowania na trzech, może nawet na czterech kandydatów.

— Poco ich krzywdzić, — to porządne chłopcy! Każdemu daj kreskę.

## DWIE OSOBY ZMARŁY WSKUTEK WŁASNEJ LEKKOMYŚLNOŚCI.

Do szpitala powiatowego w Wągrowcu przewieziono onegdaj — 2-ch mieszkańców Rogoźna niejakich Massa i Gergowicza z silnymi objawami zatrucia. Mimo natychmiastowej operacji obaj w kilka godzin później zmarli. Jk się okazało, przyczyną tragicznej śmierci Massa i Gergowicza była lekkomyślność.

Obaj mianowicie spożyli większą ilość gruszek, poczem napili się piwa. W kilka chwil później obaj dostali silnych boleści, ciężko zachorowali i mimo pomocy lekarskiej zmarli.

## CZERWONY KUR SZALEJE...

Chełmno. Dnia 11 lipca w Obozach na szkodę Biebrich Idy spaliła się stodoła, stóg słomy i sieczkarnia, wartości ok. 5.500 zł. Mienie to było ubezpieczone na sumę 4.400 zł.

Dnia 15 lipca na szkodę rolnika Karo Ludwika spaliło się 30 ctr. słomy, ułożonej w stertę. Słoma nie była ubezpieczona. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły zbrodnicze podpalenie, a ja-

Szakale wiedzą, że głosowanie na więcej, niż dwóch kandydatów unieważnia głos. O to im przecie chodzi.

Szakale są tchórzliwi, liczą więc na tchórzostwo innych. Rozpuszczać będą wieści o napadach na lokale wyborcze, na tych, którzy głosują.

Wiedzą oni, że spokój i porządek na wyborach zagwarantowany jest całym Majestatem Prawa Rzeczypospolitej i groźną Jego surowością.

Ale szakale mają nikczemną nadzieję, że uda im się okraść z prawa wyborczego przynajmniej tchórzliwych i nieświadomych.

Szakale nie są groźni.

Gdy napada lew lub tygrys, trzeba go zabić w obronie własnego życia.

Szakala wystarczy kopnąć.

—:o:—

ko sprawców przytrzymano Zaborowskiego Jana lat 19 i Tonderysa Franciszka lat 20, którzy przyznali się do podpalenia i zeznali, że uczynili to z zemsty.

Podczas badania przyznali się oni również do podpalenia stodoły na szkodę Szucha Emila w nocy z 31. 8. na 1. 9. 34 r. Przytrzymanych oddstawiono do Sądu Grodzkiego w Chełmnie, który osadził ich w areszcie śledczym.

## NIEUDANY NAPAD RABUNKOWY

Katowice. W dniu 30. 8. przed południem usiłowano dokonać napadu rabunkowego na kasjera syndykatu polskich hut żelaznych w Katowicach. Około godz. 11 wtargnął do pokoju kasowego syndykatu osobnik uzbrojony w rewolwer, który groził kasjerowi śmiercią, zażądał wydania pieniędzy. Gdy kasjer odmówił, napastnik usiłował wystrzelić, lecz rewolwer zaciął się. Skorzystał z tej sposobności kasjeri dzwonkiem zaalarmował personel syndykatu. Napastnika pochwycono i obezwładniono. Jak stwierdzono, sprawcą niedalego napadu rabunkowego był pomocnik biurowy 22-letni Alfred Zajac z Chorzowa. —

## NAPAD CZŁONKA STRONNICTWA NARODOWEGO

OSTROLEKA. Pod wsią Dębniaki powiatu ostrołęskiego dokonano napadu z bronią w rękę na jadącego rowerem Franciszka Malinowskiego. Sprawcą napadu okazał się Wł. Stodolski, czynny działacz Stronnictwa Narodowego.

## AUDJENCJA DLA 2000 PIELEŃ- NIAREK KATOLICKICH

Rzym. Papież Pius XI udzielił w Castel Gandolfo audjencji 2.000 pielęgniarek katolickich, które przybyły na kongres do Rzymu. W przemówieniu papież oświadczył, że należy wyzyskać wszelkie środki, aby uniknąć zatargu międzynarodowego i podkreślił, że wznosi modły do Boga, aby sprzyjał wysiłkom pracujących nad rozstrzygnięciem zagadnienia bez przelewu krwi.

# Do urn wyborczych - Obywatele!

## Spełnijcie obowiązek wobec Państwa i narodu w dniu 8 września

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

## Z pielgrzymką do Ziemi Św.

57

(Ciąg dalszy)

Droga powoli opada. Jedziemy szeroką doliną Efraim. Na prawo od drogi znajduje się studnia Bir el-Cadimon. Tu mieli Trzej Królowie po wyjeździe z Jeruzolimy, ujrzeć ponownie gwiazdę, która zaprowadziła ich do żłóbka Jezusowego.

Coraz wyżej wyrastają przed nami mury miasta Jeruzalem. Na górze Moriah neści oko wdzięczna kopuła meczetu Omara. Myśl moja cofa się wstecz o tysiąclecia. Droga, którą dziś jedziemy, szedł Abraham z Izaakiem, żeby na górze Moriah złożyć Bogu w ofierze jedyne go syna swego. Tędy Marja i Józef nieśli dziecię Jezus, żeby ofiarować je Bogu w świątyni na tejże górze Moriah.

Stanęliśmy u Bramy Damasceńskiej. Stąd udajemy się pieszo do pobliskiego hospicjum.

### XXV. ŻEGNAMY JERUZALEM.

Zbliża się chwila rozstania. Jutro rano wyjeżdżamy do Egiptu. Do wieczora mamy kilka godzin wolnych, które służą nam na pożegnanie tego, co się stało drogą sercu naszemu w mieście świętem Jeruzalem. Udaję się w miasta sam, bo żegnać, to rzecz smutna, nie lubiąca świadków. Dokąd pójdę naprzód? Bazylikę Grobu Pańskiego pożegnaj jutro rano, odpowiadając ostatnią mszę św. na Golgotcie. Dlatego idę ulicą Ecce Homo ku Bramie św. Szczepana. Koło tej ulicy jest tyle miejsc pamiętnych! Przedemną wyrasta łuk Hadrjana, niesłusznie zwany Ecce Homo. Ale obok jest Bazylika Ecce Homo, w której przeżyłem niezapomniane chwile. Do niej wstępuję na kilka minut. Tu Chrystus rozpoczął drogę krzyżową, to też z serca ulatuje do ołtarza westchnienie: Chryste Panie, daj łaskę, żebym krzyż życia własnego doniósł do szczęśliwego końca.

Idę dalej. Po prawej spoglądam przez bramę na wielki Plac Świątyni i na cudny meczet Omara, stojący na jego środku. Żegnajcie mi! Potem po lewej otwiera się duża brama na dziedziniec ko-

ścioła św. Anny. Na jego końcu wznosi się ku niebu smukła kolumna koryncka, ostatnia z wielu, które otaczały cudowną sadzawkę Beterda. Nad sadzawką, świeżo odkopaną, siedziałem niejednokrotnie zadumany. I wy żegnajcie mi!

Za bramą św. Szczepana otwiera się przedemną widok na dolinę Kidronu i na Górę Oliwną. Ogród Getsemani tonie już w fioletowych mrokach wieczornych, ale szczyt Góry Oliwnej rumieni się w blaskach słońca zachodzącego. O tej samej porze, tydzień temu, byłem tu poraz pierwszy. Siedziałem na murze w myślach pogrążony, aż na szczytce zgasły ostatnie blaski. Dziś niema czasu na rozmyślanie. Przyszedłem tylko, żeby raz jeszcze spojrzeć... i odejść na zawsze.

Wracam pospiesznie do miasta, bo muszę jeszcze złożyć wizytę pożegnalną w Domu Polskim. Siostry Elżbietanki nas tak gościnnie podejmowały, że czuliśmy się naprawdę jak w domu. Kapelan ks. Dr. Gronkowski tak ciekawie opowiadał nam szczegóły z archeologii palestyńskiej, że obowiązkiem jest ich pożegnać i za dobre serce podziękować.

Po przejściu krętych uliczek stanąłem u bramy. Dzwonię. Otwiera Siostra i prowadzi na taras, który jest zarazem świetlicą domu. Tu zastaję blisko połowę naszej pielgrzymki. Jedni przyszli złożyć wizytę pożegnalną, inni zakupić to i owo z upominków dla krewnych i przyjaciół. A gdzie kupowało się tak dobrze jak u Siostr! Zbliżył się czas wieczery, dlatego żegnamy ks. Kapelana i Siostry. Siostry obiecują jutro rano przyjść na dworzec, żeby tam pożegnać nas ostatecznie.

Wieczera w hospicjum upływa niemal w milczeniu. Smutek unosi się nad nami. Po wieczery ks. prałat Marchewka ogłasza, że z jadalni udajemy się do kaplicy na ostatnie nabożeństwo wieczorne, a następnie pożegnamy w świetlicy J. E. ks. biskupa Fellingera.

Na nabożeństwie był obecny J. E. ks. biskup i udzielił nam na końcu błogosławieństwa N. Sakramentem. W pięknej świetlicy, ozdobionej wielkimi portretami Habsburgów, ks. prałat Marchewka podziękował ks. Biskupowi za opiekę iście ojcowską, którą otoczył nas Polaków. W odpowiedzi ks. Biskup oświadczył:

— Byliście nam miłymi gośćmi. Pozostawicie po sobie w hospicjum najlepsze wspomnienia. Życzę wam z serca szczęśliwego powrotu do stron ojczyźnych. Niech Bóg was nadal prowadzi.

Wśród nas nie było takiego, którego oczu nie zwilżyłyby łzy. Ks. Biskup bowiem wielką swoją dobrocią i skromnością ujął serca nas wszystkich.

Teraz ks. Biskup przystąpił do udekorowania Orderem Ziemi św. blisko połowy uczestników naszej pielgrzymki. Uroczysty ten akt zgaił przemówieniem następującem:

— Na odznaczenie zasłużyliście wszyscy. — Podjęliście bowiem daleką i kosztowną podróż, żeby w Palestynie nawiedzić miejsca uświęcone pobytom Zbawiciela. Ale statut postanawia, żeby do odznaczenia podani byli ci państwo, którzy złożyli odpowiednią ofiarę na Ziemię św., albo za których ofiarę tę złożyli inni. Order, którym udekoruję Was imieniem Patriarchy Jeruzolimskiego, niech będzie Wam drogą pamiątką pobytu w Ziemi św. na zakończenie Roku Jubileuszowego i zdatkiem obfitego błogosławieństwa Bożego.

Ks. Biskup naprzód udekorował złotym krzyżem ks. prał. Marchewkę jako jedyne wśród nas, który odbył już trzecią pielgrzymkę do Ziemi św. Nadmieniam, że ks. Prałat pierwszą i drugą pielgrzymkę odbył pod światłem przewodnictwem J. E. ks. biskupa Dr. Okoniewskiego. W dowód wdzięczności złożyli przepisana ofiarę za ks. Prałata uczestnicy pielgrzymki.

Reszta odznaczonych otrzymała krzyże srebrne. Z krzyżem odebrał każdy artystycznie wykonany dokument, stwierdzający wobec wszystkich, że ten lub owa zostali odznaczeni wysokim Orderem Ziemi św. Do odznaczonych nie należałem. Dlaczego? Oto gotówkę niemal całą wydałem na zakup pamiątek, które chciałem uradować w domu swoich krewnych i przyjaciół, a nie znalazł się niestety dobrodziej, któryby zechciał za mnie złożyć ofiarę. Za to otrzymałem, jak i reszta pominiętych, od Kustosza Ziemi św. dokument „pocieszenia”, obwieszczający, że odbyłem pielgrzymkę do Ziemi św. Zadowolono to zupełnie skromne ambicje moje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## W trosce o lepsze jutro Polski

„Idąc za przekazaniem nam w testamentem wskazaniami Wodza Narodu”

**KOLEDZY BYLI WOJSKOWI! ŻOŁNIERZE — OBYWATELE!**

Rozpoczynamy nową erę ustrojową Polski Odrodzonej.

Nowa Konstytucja kwietniowa kładąca silne i zdrowe podwaliny pod mocarstwową rozwój Rzeczypospolitej, oraz nowe zasady zawarte w obecnych ordynacjach wyborczych, — są ważkim etapem na drodze utrwalenia siły i potęgi Państwa Polskiego.

Nowe ordynacje wyborcze WYKLUCZAJĄC zbędne i szkodliwe pośrednictwo partij politycznych, łączą bezpośrednio cały Naród ze swym przedstawicielstwem parlamentarnym nakładając tem samem na wszystkich uczciwych obywateli Państwa **OBOWIAZEK BRANIA UDZIAŁU W WYBORACH.**

**KOLEDZY!**

Zaszczytny ten obowiązek spada przedewszystkiem na nas, jako żołnierzy Marszałka Piłsudskiego, jako tych, którzy dobro i interes Państwa stawiają ponad wszystko, — jako tych, którzy z orężem w ręce wykuli Wolność i Niepodległość Polski Odrodzonej.

Idąc za przekazaniem nam w testamentem wskazaniami Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego musimy wytrwale i konsekwentnie zdobyć Wolność i Niepodległość naszej Ojczyzny umacniać i utrwalac.

Dlatego też, w głębokim przekonaniu, że zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu są niezmiernie ważnym i doniosłym aktem państwowym, my, byli wojskowi, staniemy wszyscy, jak jeden mąż, przy urnach wyborczych!

Nie może zabraknąć nikogo z nas i naszych rodzin, uprawnionych do głosowania!

Świećmy przykładem obojętnym i opieszalym!

Stąpmy do głosowania z wiarą, gremjalnie i radośnie z głęboką wiarą w wielkość spełnionego czynu obywatelskiego — w trosce o lepsze jutro Polski.

**OBYWATELKI I OBYWATELE!**

Wzywamy ponadto Was wszystkich, którym dobro i Potęga Ojczyzny leży na sercu, — do spełnienia tego wielkiego, zaszczytnego obywatelskiego obowiązku — do gremjalnego udziału w głosowaniu!

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONCÓW OJCZYZNY.**

Zarząd Okręgowy Zw. Oficerów Rezerwy  
Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów  
Zarząd Okręgowy Zw. Peoniaków  
Zarząd Główny Zw. Pomst. i Wojaków O. K. VIII  
Zarząd Okręgowy Zw. Rezerwistów  
Zarząd Okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy  
Zarząd Wojew. Zw. Inwalidów Wojennych  
Zarząd Wojew. Legji Inwalidów W. P.

## Pułkownik zastrzelił kaprala ponieważ uwiódł mu żonę

Wielki skandal towarzyski, jaki wydarzył się ostatnio w Paryżu, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Oto przed kilku dniami na placu „des Termes” pułkownik Eugeniusz Voulant, dwoma strzałami z rewolweru zabił kaprala Alfonsa Brouarda.

Kapral Brouard pracował w kancelarii wojskowej i często przynosił do podpisu papiery do mieszkania pułkownika.

Trzeba wyjaśnić że p. Voulant ożeniony był poraz drugi z młodszą od siebie niewiastą, o którą był bardzo zazdrosny.

Zdarzało się, że młody i przystojny kapral, przynosząc do podpisu papiery, nie za-

stawał pułkownika i wtedy zmuszony był czekać na jego przyjście. Ten czas wystarczał w zupełności, by żona pułkownika i kapral zbliżyli się do siebie. Na usprawiedliwienie kobiety wystarczy dodać, że była ona prawie kompletnie izolowana od towarzystwa, a wychodzić mogła na miasto tylko razem z mężem. Ostatnio zazdrosny mąż począł podejrzewać żonę, że go zdradza. Podejrzania te zostały utwierdzone opowiadaniem służącej, którą pozbawiła pracy pani Voulant. Rozgniewany pułkownik wyszedł na miasto, a spotkawszy na placu kochanka swej żony, położył go trupem na miejscu.

## PRYSZŁA WOJNA W OŚWIETLENIU SŁYNNEGO REPORTERA AMERYKAŃSKIEGO.

Wisząca na włosku wojna abisyńsko-włoska stwarza możliwości nowej zawieruchy wojennej, mogącej ogarnąć całą kulę ziemską.

Jak wybuchnie i w jaki sposób rozpalić się może przyszła pożoga wojenna, omawia to znany amerykański reporter Knickerbocker, w artykule napisanym na podstawie szeregu rozmów, które przeprowadził z wieloma wybitnymi osobistościami świata politycznego Europy.

Knickerbocker sądzi, że następną wojną rozpocznie się bez wypowiedzenia, a skutki jej będą tego rodzaju, że Europa zmieni się w kupę gruzów. Wojna ta prowadzona będzie również przeciwko kobietom i dzieciom. Wszystkie środki będą w niej dozwolone. Operacje wojenne zaraz w momencie wybuchu wojny przybiorą charakter klęski elementarnej, przyczem żadne państwo nie będzie zwracać najmniejszej uwagi na międzynarodowe prawa. Wszystkie umowy, dotyczące ograniczenia wojny gazowej, powietrznej, oraz przy pomocy łodzi podwodnych, zostaną zignorowane. Operacje wojenne, dokonywane będą głównie w powietrzu, niszcząc stolice państw europejskich i zabijając ich ludność.

Knickerbocker przypuszcza, że w 24 godziny po wybuchu tej strasznej wojny pierwsza lista strat obejmować będzie setki tysięcy zabitych i rannych Europy. W tydzień później będzie już pół miliona zabitych w Londynie, Paryżu, Berlinie i Włoszech północnych.

Najbardziej zagrożona ze względu na swe położenie geograficzne jest Anglia. Pełne 21 milionów ludzi w 47 miastach angielskich drzeć

będzie o swe życie, a specjalnie w Londynie. — Samoloty niemieckie przebywają trasę Berlin — Londyn już w 3 godzinach.

Po Anglii najbardziej zagrożone będą Niemcy, dalej zaś Medjolan, Turyn i Padwa.

Ze wszystkich stolic tylko Rzym i Moskwa są możliwie zabezpieczone, znajdując się w znacznej odległości od baz operacyjnych swych wrogów.

Francji, Niemcom i Włochom stać będzie do dyspozycji po 1500 lotników wojskowych, Rosji Sowieckiej 2.200.

Obok tego minimum znajdują się jeszcze po trzykroć większe rezerwy tych państw.

## WŁOCHY ZAKUPIŁY 5 PAROWCÓW OD TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH NIEMIECKICH.

Rzym. Pięć parowców, zakupionych od towarzystw okrętowych niemieckich i kanadyjskich przybyło do Genui. Są one pośpiesznie dostosowywane do transportu wojska. Każdy z tych parowców będzie mógł przewieźć 4000 ludzi. Pierwsza podróż ma się odbyć w drugim tygodniu września.

## NAWET DZIECI ZGŁASZAJĄ SIĘ NA WOJNĘ!

Rzym. Do dywizji ochotniczej 28 października zgłosili się w charakterze doboszów dwaj 13-letni bracia Grua. Mussolini udzielił swojej zgody na zgłoszenie ochotników — braci, którzy niebawem odpląną do Afryki wschodniej.

VIRGIL MARKHAM

## DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

6)

II

### LISTY MIŁOSNE

Gdyby nie to, że o spisku dowiedzieliśmy się na kilka dni przed zamachem, byłby się napewno udał.

Okazało się, że Peisner był sam rutynowanym przestępcą. Jego udział w spisku polegał na tem, że miał zabrac klucze od oddziału śmierci i wyrzucić je przez oznaczone okno infirmerji czekającej na podwórzu obsłudze karetki z morgi. Jak się łatwo domyśleć, byli to bandyci. Klucze miały się dostać w ich ręce kwadrans przed ósmą.

Wiedzieli, że Everts miał być stracony pierwszy. Wdarcie się do oddziału śmierci było oznaczone na dziesięć po ósmej, momentalnie po pierwszej egzekucji. W razie oporu straży więziennej miano strzelać.

Peisner zabrał klucze z kancelarji i na ich miejscu powiesił inne, podobne. Nie wiedział, że był pod obserwacją. W chwili, gdy chciał wyrzucić klucze na podwórze, znalazł się w objęciach dwóch atletycznie zbudowanych strażników.

Co się tyczy bandytów, którzy przyjechali karetką z morgi, to skoro tylko wjechali na podwórze i zamknięto za nimi bramy, policjanci i strażnicy obezwładnili ich tak szybko, że obeszło się bez jednego wystrzału.

W czasie śledztwa w sprawie zamachu wyszło na jaw, że bandyci napadli na karetkę z morgi, pobili obsługę, zwięzali i wrzucili do kamieniołomu koło drogi, przyczem jeden z opryszków pozostał sam na straży aż do wpół do dziewiątej. Nie zdołaliśmy się jednak dowiedzieć, kto zainspirował ten napad. Bandyci nie chcieli zeznać absolutnie nic.

Myśl o Holbornie nie dawała mi spokoju. Zadałem sobie pytanie, dlaczego, wiedząc o zamie-

rzonym zamachu, poszedłem do jego celi? Może dlatego, że chciałem być sprawiedliwy i wysłuchać go bez uprzedzenia. I zresztą nie miałem bezwzględnej pewności, że wiedział o spisku. Przekonałem się o tem dopiero w ostatniej chwili, kiedy zobaczyłem w jego ręku rewolwer.

Ale co on mi chciał powiedzieć? Chyba coś bardzo nieczystego, jeżeli chciał mnie zwięzać ślepem przyrzeczeniem. Ale co to mogło być?

Przejrzałem akta jego sprawy. Był skazany na śmierć za zamordowanie kobiety, z którą przez jakiś czas żył. Dowody były aż nadto oczywiste. Cóż stąd, że wyznał mi, iż był niewinny? Jest to zwykła taktyka wszystkich przestępców od początku świata. A jednak — jednak nie mogłem się opędzić przykrym wątpliwościami.

I nagle, w trakcie śledztwa otrzymałem z poczty pakiet starych listów, nie mających nic wspólnego z moją osobą. Dziwna ta przesyłka nie zawierała żadnego wyjaśnienia.

O mało ich nie rzuciłem do kosza i jeszcze dotychczas nie wiem, czy nie szkoda, że tego nie uczyniłem.

Chwila, w której zdecydowałem się zabrać je z kancelarji do domu, stała się punktem zwrotnym mego życia. Nigdy nie zastanawiałem się nad przeznaczeniem, ale gdybym chciał, mógłbym napisać teraz na ten temat spory foljał. Bo co mnie skusiło do zabrania tych listów, jak nie...

Ale idźmy dalej.

Mieszkałem, stosownie do przepisów, w obrebie więzienia. Spożywszy obiad, przygotowany przez moją gospodynię, przeszedłem do gabinetu i zabrałem się do studjowania zagadkowej przesyłki.

Koperta, w której przysłano pakiet, miała pieczętatkę z Nowego Jorku. Ale to nie wyjaśniało niczego.

Listy — osiem czy dziesięć — nie były datowane, tylko ponumerowane niebieskim ołówkiem. Papier — różnany w dobrym gatunku, pismo — duże, niedbale lecz wyraźne, jak się odrazu domyśliłem, pensjonarskie. Autorka podpisała się pod wszystkimi zdrobnieniem „Pat”.

O tem, kto pisał i do kogo, mogłem się dowiedzieć tylko z treści listów. Innych wskazówek nie było.

Już po pierwszym poczułem się pod czarem. Przytaczam go tutaj w całości.

„Drogi Staruszkę Dubrosky!

Tak mi się podoba twoje nowe nazwisko, że wszystkie poprzednie, włącznie do prawdziwego, odrzucam jako niebyłe. To jedno harmonizuje z twoją długą, kędzierzawą brodą, kolczykami, wielką bliźną od cięcia szablina na czole, długim kordelaszem u boku i wszystkim, co przystoi piracie. Tak się ucieszyłam, gdyś mi wczoraj pokazał, gdzie będzie stał dom lalok! I mam teraz do czytania Browninga „Blot on the Scutcheon”, chociaż mamusia o tem nie wie. Kochana mamusia nie wie o tylu rzeczach. Pomyślałaby, że to dla mnie za trudne, ale ja rozumiem. Tak się cieszę, że mam ciebie i że nosisz kolczyki. Ładnie jest, jak mężczyzna nosi kolczyki. Strasznie się dziwię, że ty pirata, budujesz domek dla lalok, ale to może dlatego, że dziecinniejszy na starość, czy coś takiego. Ale ja, kochany Dubrosky, nigdy nie będę cię uważała za starego. Nic się nie zmieniło od czasu, jak byłeś u nas pierwszy raz. Miałam wtedy dziewięć lat, ale mam dobrą pamięć.

Czy ci się nie zdaje, że w sobotę będzie padał śnieg? Chciałabym cię spotkać wśród zawieruchy, wiejącej od wody i zobaczyć jak białe płatki topnieją w twojej brodzie. Chociaż, jeżeli będzie śnieg, to nie będziesz mógł pracować nad domkiem, a ja nie mogę go się doczekać. Gdyby nie to, że chcę ci zrobić niespodziankę, chciałabym patrzeć jak to robisz. Ale niech to lepiej będzie niespodzianką i zresztą może ci przeskądzała. Jesteś dla mnie strasznie dobry. Dowidzenia na teraz. Słyszę na schodach ciężkie kroki mamusi. Żałuję, że mamusia nie ma bardziej współczesnych poglądów. Jeżeli będzie się upierała przy zwyczajach z roku 80-go, to nie dam się nastrozyć.

Jeżeli nie będzie śniegu, moglibyśmy iść na ślizgawkę.

Pat”.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY POLECAM:

Praktyczne materiały na suknie . . . . .	1,50	1,30
Modne materiały . . . . .	2,40	1,95
Angory wełniane . . . . .	3,25	2,95
Materiały nowe gatunki . . . . .	4,40	3,90
Na suknie ostatnie nowości . . . . .	6,—	5,50
Plaszczowe modne 140 cm. . . . .	8,—	7,—
Plaszczowe różne gatunki . . . . .	12,—	10,—

## JEDWABIE

CENY NAJNIŻSZE

Crepe de chine, meteor, georgette, marocain, admir i satin:  
Serja I. 2,00 Serja II 2,50 Serja III. 4,00

Warpy na suknie . . . . .	1,25	0,90
Flanelki w kwiaty i kraty . . . . .	1,30	1,10
Flanelki w pasy na pyjamy . . . . .	1,30	1,—
Flanelki kepr. na suknie . . . . .	1,10	0,95
Tweedy ładne desenie . . . . .	1,35	1,20
Aksamity do prania . . . . .	2,—	1,70
Plóciénka na suknie i bluzki . . . . .	1,20	1,10

### U W A G A !

Inlety na wssypy, znane dobre gatunki nie przepuszczające pierza trwale kolory bardzo tanio

Flanelki na koszule . . . . .	0,90	0,75	0,65
Flanelki jedno-kolorowe . . . . .	1,—	0,85	0,75
Barchan kepr. w paski . . . . .	1,10	0,90	0,75
Barchan kepr. gładki . . . . .	1,15	0,95	0,85
Sybiry 90 cm ładne desenie . . . . .	1,25		

### RESZTKI SPRZEDAJE SIĘ ZA BEZCEN

Plótna na fartuchy . . . . .	0,95	0,70	0,60
Fartuchowe 100 cm . . . . .	1,15	1,—	0,95
Fartuchowe 100 cm dobry gatunek . . . . .	1,35	1,20	
Plóciénka w kwiaty i kropki . . . . .	1,45	1,—	0,80
Plótna kolorowe gładkie . . . . .	1,45	1,20	0,95

### U W A G A !

Inlety różowe 80 cm . . . . .	1,70	1,40	1,20
Wssypy w pasy . . . . .	2,10	1,90	1,60
Surówki . . . . .	0,75	0,65	0,55
Póścielowe kolor trwałe . . . . .	0,75	0,65	0,58
Póścielowe w kraty 160 cm . . . . .	1,90	1,70	1,50

PLÓTNA ZNANYCH FABRYK JAK: Żyrardów, Scheibler i Grohman, I. K. Poznańskiego, B-cia Czechowiczka Andrychów i Widzewska Manufakt.

Plótna gatunki dobre i tanie . . . . .	0,75	0,65	0,55
Plótna 140 cm . . . . .	1,70	1,40	1,10
Plótna 160 cm . . . . .	1,95	1,70	1,40
Plótna 200 cm . . . . .	3,—	2,40	2,—

Madapolamy prima gatunki . . . . .	0,95	0,85	0,75
Nansuk . . . . .	1,80	1,60	1,40
Obrusowe adamaszek 140 cm . . . . .	2,25	1,90	
Dymka na kalesony . . . . .	1,45	1,20	0,95

Ręcznikowe kuchenne . . . . .	0,45	0,35	0,30
Ręcznikowe wafel . . . . .	0,85	0,65	0,55
Ręcznikowe adamaszek . . . . .		0,90	0,75
Ręcznikowe dobry adamaszek . . . . .	1,20	1,—	

### NA MATERJAŁY BIELSKIE (UBRANIOWE, SPODNIOWE I PŁASZCZOWE) UDZIELAM SPECJALNEGO RABATU

Ubraniowe rodzaj angielski . . . . .	3,90	3,50	2,50
Ubraniowe a la kamgarn . . . . .	5,50	4,50	3,90
Kamgarn na ubrania . . . . .	12,—	10,—	8,—
Kamgarn Boston . . . . .	7,50	5,50	3,80
Kamgarn B. dobry gatunek . . . . .	12,—	10,—	8,50
Krepa na ubrania wiecz. . . . .	19,—	17,50	14,—
Materiały na modne płaszcze . . . . .	15,—	12,—	9,—
Harting kolor wojskowy . . . . .	17,—	12,—	9,—

Manszestry wielki wybór . . . . .	3,—	2,60	2,15
Struks mocne gatunki . . . . .	4,95	3,30	2,95
Cajgi na ubrania do pracy . . . . .	1,30	1,10	0,95
Cajgi podwójnie szerokie . . . . .	2,50	2,20	1,95
Ubrania męskie teraz . . . . .	19,—	17,—	15,—
Ubrania dobry kamgarn . . . . .	32,—	25,—	21,—
Ubrania dla młodzieży . . . . .	17,—	15,—	12,50
Ubranka chłopięce . . . . .	7,—	6,—	4,75

Ulstry męskie już od . . . . .	12,—
Palta z kołnierzem futrzanym . . . . .	25,—
Palta modne fasony . . . . .	28,—
Płaszcze damskie od . . . . .	9,—
Płaszcze kołnierz nutryjet od . . . . .	29,—
Płaszcze modelowe od . . . . .	39,—

Trykoty, Pończochy, Rękawiczki, Koszule wierzchnie, Krawaty, Skarpety, Szelki, Koszule damskieienne i nocne i wszystkie towary krótkie po zadziwiająco niskich cenach.

# „BAZAR” St. Chwiańkowski

Telefon 85

Wąbrzeźno

Rynek 22

Szanownej Publiczności Miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że

przeniósłem mój

**Skład galanteryjny i towarów krótkich**

z ulicy Hallera

**na ul. Bernarda 2**

(dawn. I. Murawski skład porcelany)

Przy tej okazji dziękuję niniejszem Szan. Klienteli za dotychczasowe poparcie i proszę takowem nadal mniej zaszczyścić  
Zasada: Rzetelna obsługa, duży obrót mały zysk!

**A. D U L S K I**

### Z DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM W WĄBRZEŹNIE

#### SPRAWA PENSYJ UCZNIOWSKICH.

Dyrekcja przypomina wszystkim rodzicom pozamiejscowym, iż ze względu na konieczność jednolitego kierunku wychowania pozalekcyjnego poleca się umieszczać swych synów w Bursie Gimnazjalnej, stojącej pod kierownictwem prefekta Gimnazjum, ks. Brejskiego.

Umieszczenie ucznia na pensji prywatnej może nastąpić tylko w wypadkach wyjątkowych i to za specjalnem zezwoleniem Dyrekcji.

#### PROGRAM ZAJĘĆ W DNIU ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO.

Otwarcie roku szkolnego nastąpi we wtorek, dnia 3 września.

O godzinie 8 zgromadzą się wszyscy uczniowie w Gimnazjum, skąd udadzą się na uroczystą Mszę św.

Po powrocie z kościoła i krótkiej przerwie odbędzie się oficjalne otwarcie roku szkolnego w auli, a następnie w klasach. Reszta dnia wolna od zajęć szkolnych. Dnia następnego normalna nauka.

#### EGZAMINY WSTĘPNE

Egzaminy wstępne do Gimnazjum do wszystkich klas odbędą się w dniu 3 września po nabożeństwie.

(—) BULANDA JAN, dyrektor

#### Odwołuję

i przepraszam z żalem rzuconą obelgę na p. Fryderyka Drawerta murarza z Jaworza.

August Templin PIWNICE.

#### Pamiętajcie!

**8 września wszyscy idziemy do urny wyborczej.**

#### Udzielam

lekcji gry na fortepianie  
**Elżbieta Schwarzwona**  
ul. Targowa 5

#### Kucharka

dobra i sumienna potrzebna zaraz w Internacie gimnazjalnym  
**ul. Wolności 28**

#### Kupię

kompletne używane narzędzia kowalskie

**HAŁAS**

Węgorzyn p. Dźwierzno

#### Słynny jasnowidz

**Oswicki z Warszawy**  
w transie powie Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szeptliwą wygraną gdzie nabyć, daje cenne porady. Honorarium złoty od sprawy, listownie znaczkami. Wysłał horoskopy. Osobiście 9-2, 3-8.

**Kraków, Tomasz 15/2**

#### 3 pokoje

słoneczne z kuchnią i śpiżarką od 1 września lub 1 października br. do wdzierżawienia.

**Aleksander Fenski**  
ul. Żwirki i Wigury (obok Strzelnicy)



**Polecam najkorzystniej:**

**Matties – śledzie z nowego transportu tylko dobrej jakości sztuka 8 groszy.**

Śledzie Matties II. gat. szt. 0,06 gr.	Ser tyliżki 1/4 ft.	0,25 gr.
Marynowane szt. 0,10 gr.	Ser szwajcarski 1/4 ft.	0,55 gr.

**Serki śmietankowe o najróżniej. smakach**

Marmelada ft.	0,50 gr.	Kiszzone ogórki szt.	0,10 gr.
Miód sztuczny ft.	0,55 gr.	Ryż ft. 0,20 i 0,32 gr.	
Cebula nadeszła ft.	0,10 gr.	Kakao 1/4 ft.	0,40 gr.

Biuro Pośrednicze w ORŁOWIE MORSKIEM Rynek 16 tel. 92 - 17 w Pensjonacie „Zbyszko” poleca

#### POKUJ

suchy słoneczny z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia.  
**Br. Pierackiego 5**

#### Udzielam

gruntownie, tanio, lekcji gry na fortepianie  
**Irena KołECKA**  
Wspólna 8.

#### Jarzębina

głóg (dzika róża), czarny bez oraz jeżyny kupuje „WIBOL”  
Wytwórnia win  
Wąbrzeźno

domy parcele i składy na dogodnych warunkach kupna.

#### Udzielam

gruntownie lekcji gry na fortepianie.  
**Stefanija Grajewska Rynek 3 .I p.**



**KINO dźwiękowe SŁOŃCE**

Tylko 2 dni w poniedziałek 2-go i nieodwołalnie we wtorek 8-go bm. o godz. 8.30 wyświetlmy po długim oczekiwaniu polski film dźwiękowy, pełen barwnej, żywej treści pt.

## „PRZEBUDZENIE”

czyli „MIŁOŚĆ MATURZYSTKI”

Rewja polskich artystów zofja Nakonieczna, Jaracz, Stępowski, Igo Sym, Walter, Stelański, Sitkiewicz.

Następny program: DON ŽUAN z Douglasem Fairbanksem